Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2302.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Piątek 24 października 1919. | Nr. 288.

Jak Francuzi niszczą pamiątki niewoli.



Po prusko-francuskiej wojnie w 1870/71 r. Niemcy w upojeniu zwycięstwa postanowili upamiętnić radosny dla nich moment całym szeregiem pomników. Posągi zwycięzców pruskich miały dominować nad ziemią Alzacyi i Lotaryngii, które to kraje Prusacy uważali już za swoją własność...

Teraz kiedy Alzacya i Lotaryngia zdołały nareszcie uwolnić się z pod jarzma pruskiego — rząd francuski rozkazał zniszczyć te pamiątki niewoli...

Ilustracya nasza przedstawia pomnik księcia Fryderyka Wilhelma na polu bitwy w Woesth. który dynamitem wysadzono w powietrze.

Częściowy sekwestr zboża postanowiony.

Warszawa (W. B. K.). Dowiadujemy się, że **sprawa sekwestru zboża,** którą Sejm odesłał po raz drugi do komisyi, **została po długich rokowaniach załatwiona częściowo w myśl intencyi rządu.** Ostatnie dni przyniosły mianowicie zwrot. Oto ludowcy zgodzili się na częściowe przeprowadzenie projektu rządowego o sekwestrze. Sprawa ta przyjdzie teraz przed komisyę i w niedługim czasie wróci na plenum. Wynik rokowań spowodowany został w znacznej mierze stanowiskiem rządu, który oświadczył, że jest zdecydowany od postulatu sekwestru zbożowego nie odstąpić.

Ks. Biskup Bandurski zajmuje posterunek narodowy w Cieszyńskiem.

Lwów (PAT). Ksiądz biskup Bandurski, który bawił przez kilka dni w Krakowie, **uda się w tych dniach w Cieszyńskie.** „Kuryer Lwowski" dowiaduje się, że ks. Bandurski **ma objąć niebawem ważny i odpowiedzialny posterunek w pracy narodowej w Cieszyńskiem.**

Rozdział 321.000 wagonów kolejowych między Polskę, Austryę, Czechy, Jugosławię i Rumunię.

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia, że w urzędzie państwowym dla spraw kolejowych rozpoczęły się obrady międzynarodowej Komisyi kolejowej, która wysłaną była do Wiednia z Paryża. Oprócz przedstawicieli Austryi **biorą w obradach udział reprezentanci Polski, Czech, Jugosławii i Rumunii.** Celem obrad komisyi jest wprowadzenie w życie art. 381. układu pokojowego, dotyczącego rozdzielenia parku wagonowego byłej monarchii austr. między państwa narodowościowe. W okresie przewrotu znajdowało się na austryackich liniach kolejowych **100 tysięcy wozów, a na węgierskich 103 tysięcy,** na austryackich **prywatnych** liniach kolejowych **28 tysięcy,** a na węgierskich prywatnych **15 tysięcy.** Ten park kolejowy będzie obecnie rozdzielony **między państwa** narodowościowe.

Rozgromienie bolszewików pod Bobrujskiem.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 22 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Ataki nieprzyjaciela w rejonie na południe od Połocka przybrały na intenzywności,** tak w akcyi piechoty, jak artyleryi. Zacięte walki w toku. **W rejonie Bobrujska, wypadem na Ciciuszę, rozgromiliśmy gromadzącego się wroga. Wzięto 180 jeńców i dwa działa.** Na odcinku Łunińca bez zmiany.

Front wołyński: Sytuacya bez zmiany.

Kto kogo nakarmi?

Kraków, 23 października.

Republika sowietów widząc, że zbliżają się jej ostatnie chwile, chwytała się kurczowo wszelkich środków ratunku i próbowała zmobilizować radykalów socyalistycznych całego świata ku swej obronie. Gwałtowne protesty przeciw zwalczaniu rewolucyjnej Rosyi ozwały się równocześnie w prasie socyalistycznej państw koalicyi, a znalazły echo i u nas. We Francyi „Humanite" siliła się na wybielanie spotwarzonych bolszewików, nad którymi imperyalizm i militaryzm Europy pastwi się pono w sposób nieludzki. Pojawił się tam między innemi list Krapotkina do Jerzego Brandesa, dowodzący, że między socyalizmem a bolszewizmem jedyną różnicę stanowi uczciwość i lojalność bolszewików, gdyż oni dotrzymują tego, co inni socyaliści zawsze tylko obiecywali. Jeżeli ta ich wierność zasadom spowodowała same klęski, to winien temu tylko kapitalizm i imperyalizm burżuazyi, gdyż ona to odcięła Rosyę od wszystkich krajów i skazała ją na głód i nędzę. — Proklamowanie nieludzkiej blokady głodowej jest wyrokiem zagłady dla znienawidzonej republiki socyalistycznej.

W liście Krapotkina, popartym płomienną odezwą Barbusse'a, jest jeden punkt, który nas specyalnie interesuje. Patryarcha rewolucyi przebywający obecnie na wsi w okolicach Moskwy, **wymienia jako jedną z przyczyn klęski Rosyi, wojnę z Polską. Jeżeli całe wsie i miasta wymierają z głodu, to dlatego, że wojska nasze zamykają dowóz żywności z Polski.**

Ze zdumieniem czytamy te słowa. Gdyby to pisano w Wiedniu lub wreszcie w Berlinie, można byłoby do pewnego stopnia przyznać słuszność. **Nigdy jednak Królestwo Polskie, Litwa i Białoruś nie były spiżarnią dla Rosyi. Przeciwnie, dowóz produktów rolnych, w Rosyi taniej produkowanych niż u nas, stał na przeszkodzie rozwinięciu intenzywnej gospodarki rolnej w naszym kraju,** a równocześnie wytwarzał taniość środków żywności nieznaną na zachodzie Europy. Warszawa była aż do wojny znacznie taniej i obficiej prowiantowaną niż Kraków, Lwów i Poznań.

Rosya przedwojenna była karmicielką całej zachodniej Europy. Zamknięcie wywozu z Rosyi stało się dla mocarstw centralnych najdotkliwszym aktem blokady głodowej stosowanej do nich w ciągu wojny. Fakt, że obecnie Rosya żadnych produktów żywności nie dostarcza, sam przez się już starczyłby na wywołanie powszechnej drożyzny i trudności wyżywienia naszej części świata.

Trudno też pojąć, na jakiej podstawie opierają się nadzieje Krapotkina, że po zawarciu pokoju z bolszewikami przez Polskę i Ententę mogłaby ludność jego ojczyzny zostać odkarmioną przez sąsiadów i sprzymierzeńców.

Zapewne że u nas nie doszło jeszcze do tego, by cenę funta chleba obliczać na setki rubli. Ludność nie żywi się trawą i pokrzywą, jak w Rosyi i w tych okolicach naszego kraju, w których żerowały wojska bolszewickie. I my jednak znajdujemy się w tem położeniu, ze oglądamy się za jakimś zagranicznym sukursem, bo sami siebie nie zdołamy w dostateczną żywność zaopatrzyć. Jeśli zaś ani Rosya, ani Polska własnemi zasobami się nie przeżywią i nie zasilą sąsiadów, to któż inny w Europie ma być owym dostawcą żywności? Warto uprzytomnić sobie i odwrotną stronę wywodów Krapotkina: **Jeśli bolszewicy rosyjscy liczą na to, że otworzywszy sobie przystęp do Polski jej produktami nakarmią swoich głodnych, to obrońcy interesów proletaryatu miejskiego w Polsce winni brać w rachubę, że w danym wypadku przyjdzie się dzielić chlebem z towarzyszami rosyjskimi, czyli że zawarcie pokoju z republiką sowietów zmniejszyłoby głód w Rosyi o tyle, o ileby go zwięk-**

szyło w Polsce. — Wołanie „Precz z wojną na wschodzie! precz z polskim militaryzmem i imperyalizmem!“ w ustach naszego proletaryatu byłoby dowodem wielkiego zaparcia się siebie na rzecz rosyjskich towarzyszy, gdyby było świadomem i konsekwentnem, a nie stanowiło owego bezmyślnego pacierza powtarzanego za francuską „panią matką“.

Nie chodzi tu już o blokadę głodową, o której kiedyś w dalszej przyszłości historya osądzi, czy była ona humanitarniejszym niż granaty i bagnety środkiem walki. Na razie widzimy, że ma ona być pono głównem narzędziem egzekutywy dla Ligi Narodów, która proklamowaną została przez Wilsona jako realizacya najwznioślejszych marzeń ludzkości.

Widmo klęski głodowej, które obecnie wisi nad najbogatszemi miastami i okręgami przemysłowemi Europy, jest tak nieuniknionem następstwem wojny światowej, że w obecnym momencie zniesienie czy proklamowanie blokady stosunkowo niewiele ma znaczenia.

Oczywiście poza Europą istnieją bardzo rozległe i bogate tereny, z których nasza część świata mogłaby czerpać środki wyżywienia. Istniały one i przed wojną, a ożywiony ruch handlowy na lądach i morzach pozwalał wszystkim ludom korzystać z produktów tych ziem. Ażeby dziś na ich pomocy budować nadzieję powrotu błogosławionych lat sytych, należałoby oczekiwać, że one bądźto więcej produkować, bądź więcej wywozić będą.

Tak jednak być — niestety — niemoże. Stoi temu na przeszkodzie zmniejszenie tonażu i raczej obniżenie niż podwyższenie produkcyi światowej.

Literalnie te same przyczyny, które utrudniają aprowizacyę u nas, brak taboru przewozowego i mniejsza wydajność pracy, powodują też same następstwa na całym świecie. Nikt nikogo nie podejmie się karmić, gdyż niedobór jest powszechny. Anglia rezerwuje produkcyę swych kolonii dla Indyi Wschodnich, którym grozi głód. Jeśli najżyźniejsze kraje świata obawiają się głodu, na kogóż my mamy się oglądać? Toż i Polska zalicza się do tych krajów, na które ten i ów patrzy z zawiścią, do których radby sięgnąć po mąkę, mięso, tłuszcz, po węgiel wreszcie. Na skutek zjednoczenia proletaryatu całej Europy w jedno bratnie grono i skasowanie kordonów granicznych proletaryat polski musiałby sobie od ust odejmować, a bynajmniej nie twierdzi, że go na to stać.

NIEMA INNEGO LEKARSTWA NA POWSZECHNĄ POWOJENNĄ NĘDZĘ, NIŻ POWSZECHNA WYTĘŻONA PRACA.

Nikt nikogo karmić ani przyodziewać nie będzie i żaden strajk powszechny — w Polsce czy w Anglii — nie przywróci minionych dobrodziejstw pokoju, choćby obalił wszystkie dzisiejsze rządy republikańskie czy monarchiczne. „Burżuazyę“ można wyrżnąć czy wywieszać, ale się nią najeść nie można. Kapitalizm można obalić, wojnę przegrać i potępić, ale to wszystko nie zagoi ani jednej z tysiąca ran, które wojna ludzkości zadała. — Każdy sam u siebie musi najprzód tworzyć bogactwo, aby wszyscy z czasem mieli się czem dzielić. **Reflektor.**

Żołnierze Grenzschutzu szpiegami poprzebieranymi za żołnierzy polskich.

Warszawa (telef.). Z Górnego Śląska dochodzą tu wiadomości, że **powracającycn do kraju przez Mysłowice wychodźców władze niemieckie skierowują do prezydyum policyi w Mysłowicach, które bada identyczność osób i pewną część z nich aresztuje.** 136 pułk Grenzschutzu został zdemobilizowany, a żołnierze tego pułku **używani są do celów szpiegowskich przeciw uchodźcom.** Stwierdzono przytem, że wielu żołnierzy **poprzebierano w mundury wojsk polskich z orzełkami,** aby ułatwić możność znoszenia się żołnierzy z Górnoślązakami i szpiegowania ich.

Zajęcie Dynaburga przez wojska polskie.

Warszawa (W. B. K. Tutejszy organ rosyjski „Warszawskaja Riecz“ doniósł w dzisiejszym numerze, że **wojska polskie zajęły Dynaburg. Bolszewicy cofnęli się na Rzeżyce. Na porzuconie tej linii w najbliższym czasie nie byli oni przygotowani, tak, że pozostawili znaczną ilość broni i amunicyi.**

„Przegląd Wieczorny“ twierdzi, że władze wojskowe w Warszawie nie otrzymały jeszcze wiadomości o zajęciu Dynaburga.

Kijów częściowo zajęty przez bolszewików.

Londyn (PAT). Ministerstwo wojny donosi o operacyach w zachodniej Rosyi: Kozacy posuwają się dalej naprzód na zachód od Koper. Koz... i oni 14-tą **dywizyę bolszewicką i wzięli 12.000 do niewoli i zdobyli 27 armat, jako też licznc karabiny maszynowe. Walka toczy się dalej na południowy wschód od Woroneża, i ... na wschód od Orla, gdzie wojska ochotnicze stale posuwają się naprzód.** Na południowy wschód od Orla, **nieprzyjacielska kolumna, składająca się z 10.000 ludzi, została osaczona (między nimi pułki chińskie) i zniszczona.** Reszta uciekła ku północy. **Bolszewicy wzmocnieni dywizyą, wziętą z frontu polskiego, zaatakowali dnia 15 b. m. nagle Kijów. Udało się im przemocą obsadzić miasto.** Wzmocnione oddziały ochotnicze wyrzuciły później nieprzyjaciela z miasta, z wyjątkiem przedmieść zachodnich i północno-zachodnich.

Petlura zapowiada walkę z bolszewizmem i Denikinem.

Kamieniec Podolski (W. B. K.). Pismo „Ukraina zamieszcza wywiad amerykańskiego dziennikarza z Petlurą. Petlura powiedział w nim, że **idea rozwikłania problemów wschodnich przy pomocy obcych sił militarnych poniosła zupełne fiasko.** Petlura skarżył się, że koalicya nie jest objektywnie informowana o Ukrainie, która zdecydowana jest przeprowadzić walkę z bolszewizmem i czarnosecinną reakcyą.

Kamieniec Podolski (W. B. K.). Ukraińska agencya telegraficzna podaje następujący rozkaz dowództwa denikinowskiego w sprawie ofenzywy na terytoryum ukraińskiem: „Na mocy instrukcyi główno dowodzącego rozkazuję przy spotkaniu z oddziałami Petlury zaproponować im dobrowolne złożenie broni, lub opuszczenie terytoryum, zajętego przez armię ochotniczą. W razie niespełnienia tych żądań należy oddziały Petlury traktować jako wrogów. O wszelkich spotkaniach i wyniku pertraktacyi należy natychmiast donieść. Podp. Schilling, kom. II. korp.“

Odessa (W. B. K.). W E... nosławskiem zjawiły się znowu bandy ata... ...chne, rozrzucające odezwy powstańcze p... Denikinowi. Denikin wysłał tam oddziały ...rne.

Rumuni na Chersonie.

Żmerynka. (W. B. K.) Źródła ukraińskie donoszą, że wojska rumuńskie w dalszym ciągu zajmują wsie na terytoryum chersońskiem, maszerując od strony Besarabii.

Przeciw oderwaniu Galicyi wschodniej od Polski.

Warszawa (PAT). Marszałek Trąmpczyński ...mał następującą depeszę: Mieszkańcy powiatu Horodenki, na wiecu, odbytym dnia 19 b. m. bez różnicy stanu i wyznania, uchwalili prośbę o podanie do wiadomości Rady najwyższej w Paryżu następujących rezolucyi:

Protestujemy uroczyście przeciw wszelkim zakusom oderwania kraju Galicyi wschodniej od Polski i przeciw wszelkiej tymczasowości w zarządzie i przysięgamy, że praw polskich do tej ziemi, ugruntowanych na 600-letniej przynależności do Polski, bronić będziemy nawet z bronią w ręku. Zaklinamy najusilniej państwa sprzymierzone **o jak najrychlejsze stanowcze uznanie przynależności państwowej kraju do Republiki Polskiej.**

Liga narodów jednoczy już 14 państw.

Londyn. (PAT) Robert Cecil, omawiając rozwój Ligi narodów, oświadczył, że układ podpisany został przez 17 rozmaitych państw **oprócz dominiów brytyjskich. 13 państw centralnych otrzymało zaproszenie** do przyłączenia się do Ligi. Niedługo dopuszczone do niej zostaną także państwa, pozostające dotychczas w wojnie z ententą.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

Wznowienie obrazu scenicznego W. L. Anczyca:

„Kościuszko pod Racławicami“.

Pomimo zmienionych warunków w nastroju Polski, sztuka Anczyca, jako widowisko ludowe, długo jeszcze nadawać się będzie na dni uroczyste do budzenia podniosłych uczuć w sferach jaknajszerszych. Nie zaszkodzi jej przestarzała faktura sceniczna, jest bowiem w akcyi jej dużo życia, barwności, wiele momentów uczuciowo-patryotycznych i cały szereg zręcznie podanych sentencyj moralno-społecznych. Efekt swój zawsze również odnosić będą umiarkowane epizody komiczne, niezbędne w sztukach ludowych.

Szkoda, że scena krakowska, wznawiając „Kościuszkę“ z okazji święta zjednoczenia wojsk, uczyniła to w sposób doryweczy, nienależyty. Najsłabiej wypadły sceny zbiorowe, których akcya niejednokrotnie rwała się. Zamała liczba statystów utrudniała zaaranżowanie ruchu scenicznego. Nie zwrócono uwagi na rozmiar sceny i ilość osób statysujących, by wykorzystać je w sposób możliwie ekonomiczny. Stąd nierozważne przesuwanie tłumu w kąty sceny, stąd luki w zewnętrznym obrazie. Nie wiem, kto od pewnego czasu operuje światłem scenicznem? Pozostaje ono zawsze w rękach niepowołanych. Odbiło się to fatalnie w plastyce żywych obrazów, które z powodzeniem stanowić mogą epilogi aktów w „Kościuszce“. W obrazie modlitwy kosynierów przed wiejskim kościółkiem front sceny pozbawiono zupełnie światła, na tło rzucając niewytłómaczony refleks fijołkowy. Zatarto tem kompletnie barwę i ton obrazu. Dlaczego sytuacyi nie zainscenizowano według tyle popularnego, a doskonałego w architektonice malarskiej obrazu „Rapperswilskiego“ Stachiewicza?

Rolę tytułową grał Ziembiński. Młody artysta (jakkolwiek byliśmy świadkami dobrych chęci i szczerych usiłowań) do roli tej zupełnie nie nadaje się. Nie została wykorzystana dostojność pozy, szlachetność gestu, wiele przeszkadzał słaby organ głosowy, zawiodła charakteryzacya. Jakże nikłym był ten Kościuszko w scenie przysięgi obok postaci Wodzickiego, zaakcentowanej silnie przez Sosnowskiego.

Z sił nowych naszego personalu, w rolach drugoplanowych: Dobrzański, jako konfederat Nicefor i Ordyńska w roli podstarzałej panny Filomeny utrafili we właściwy ton postaci, ujmując go w sposób naprawdę artystyczny, bacząc na styl i życie typu. **Jan Pietrzycki.**

—o—

Współczesna Szekspirowi „recenzya“ z „Makbeta“.

Z okazyi dzisiejszego wznowienia na scenie krakowskiej „Makbeta“ Szekspira, warto przypomnieć najstarszą „recenzyę“, dotyczącą wystawienia w Anglii tej tragedyi. Daje nam ona wyobrażenie, jak współcześni Szekspirowi zdawali sobie sprawę z jego dzieła i co ich w niem najbardziej zajmowało. Simon Forman pisze w swym „dzienniku“:

„W „Makbecie“, w teatrze Globus, r. 1610 dnia 20 kwietnia, w sobotę, mieliśmy do widzenia: naprzód, jak Makbet i Banko, dwaj szkoccy szlachcice, przez las jadąc, trzy wróżki, czyli nimfy spotykają, które witają Makbeta, wołając doń trzy razy: Cześć Makbetowi, królowi Kodor, gdyż ty będziesz królem, ale z ciebie nie wyjdą królowie! Natenczas Banko rzecze: Co? Makbet wszystkiem, a ja niczem? Tak — rzekły nimfy. Cześć ci, Banko, z ciebie wyjdzie pokolenie królów, ale ty królem nie będziesz. I tak dalej jadąc, przybyli na dwór szkocki Dunkana, króla Szkotów, a działo się to za czasów Edwarda Wyznawcy. Dunkan obu przyjął wdzięcznie i uczynił zaraz Makbeta księciem Northumberlandu i posłał go do domu na zamek jego, nakazując mu tam przygotować wszystko, bo miał następnego dnia, albo nocy być u niego w gościnie — co się też stało.

„A Makbet umyślił sobie Dunkana zabić, będąc do tego namówiony przez żonę i zamordował tejże nocy króla, gościa swego, we własnym zamku. A nocy tej widzianych było wiele znaków cudownych, jakoteż dniem przedtem. A gdy Makbet króla zamordował, nie mógł rąk swych obmyć ze krwi, ani też z rąk żony, która krwawe sztylety chowała. Stąd oboje zdziwieni byli i przerażeni.

„Gdy się morderstwo wydało, uszli dwaj synowie Dunkana, jeden do Anglii, drugi do Wa-

Warszawa o uroczystościach krakowskich i o Krakowie.

(Opinie i nastroje stolicy).

(Korespondencya własna „Gońca krakowskiego".)

Warszawa, 23 października.

(A) Warszawa już od szeregu dni żywo interesowała się uroczystościami, które się miały odbyć w Krakowie. Interesowała się tak żywo, że zazdroszczono Krakowowi zaszczytu jakim miało być symboliczne zjednoczenie się rozmaitych wojsk polskich w jedną i jednolitą armię polską w murach Krakowa. Równocześnie atoli rozumiano, że taki akt powinien odbyć się w Krakowie, i tylko w Krakowie.

Pomijając już świeżą tradycyę legionów, pomijając okoliczność, iż twórca legionów i twórca nowej armii polskiej, tej armii, która po raz pierwszy po rozbiorach stała się jawną i urzędową armią polską państwa polskiego i całego zjednoczonego narodu polskiego, Józef Piłsudski, przygotował swoje dzieło właśnie w Krakowie, pomijając fakt, że to z Krakowa i w dniu 6 sierpnia 1914 r. i w dniu 18 października tegoż roku wyruszyły formacye legionowe polskie przeciwko Rosyi, — pomijając to wszystko, Warszawa pamiętała, że Kraków ma na swoim rynku kamień pamiątkowy na cześć tego pierwszego Naczelnika, który nie chciał się zgodzić na postanowienia Sejmu Grodzieńskiego i nie chciał tak, jak podczas pierwszego rozbioru oddać pozostałych ziem polskich wrogom bez wystrzału. Kościuszko swoją przysięgą na rynku w Krakowie uratował honor narodu i był właściwym twórcą i legionów i całej późniejszej epopei żołnierskiej, był twórcą rewolucyi z 1830 r. i powstania z 1863 r., on to zapłodnił Adama Mickiewicza i całą plejadę wielkich poetów, właśnie tych, którzy nasamprzód duchem odrodzili naród polski, zanim ten naród był gotowy do odrodzenia państwowego.

A więc zjednoczenie wojsk polskich w jedną wspólną armię, to symboliczne święto zjednoczenia Ojczyzny i zupełnego jej odrodzenia nietylko mogło, lecz nawet musiało się odbyć w murach Krakowa.

I żywo od rana w dniu dzisiejszym, w dniu poniedziałkowym, kiedy po święcie — prócz „Gazety Poniedziałkowej" — dzienniki warszawskie ukazują się dopiero koło południa, publiczność w Warszawie szukała chciwie każdej wiadomości o tem, co to właściwie wczoraj działo się Krakowie.

Opinia publiczna warszawska chętnie uznając historyczną rolę Krakowa w nowożytnem i odrodzonem państwie polskiem, patrzy przecież z ukosa na tych entuzyastów Krakowa, którzy chcieliby z Krakowa zrobić stolicę państwa polskiego. Pod tym względem Kraków nie może się łudzić. Olbrzymia większość Sejmu i olbrzymia większość opinii publicznej w Polsce nigdy nie przystałaby na zrealizowanie planów tych ludzi, którym chodzi po głowach myśl, aby z Warszawy zrobić zwyczajne miasto powiatowe, albo choćby nawet wojewódzkie, w Krakowie zaś ustanowić na nowo stolicę Polski.

Należy pamiętać, że przeniesienie stolicy z Krakowa do Warszawy przez Zygmunta III nie było dziełem przypadku, ani kaprysem osobistym tego monarchy. Ustanowienie stolicy państwa w Warszawie oznaczało, że punkt ciężkości całej polityki państwowej polskiej musiał się przenieść więcej w głąb państwa i nie mógł istnieć w mieście granicznem. Po takim był Kraków pod owe czasy, takiem miastem granicznem pozostanie Kraków także i w przyszłości nawet po przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego do Polski. Kraków jako centrum państwa jest niemożliwy z uwagi także na całą sieć komunikacyjną, której ośrodkiem musi być jakieś miasto, leżące bardziej w środku państwa. Takiem miastem jest właśnie Warszawa.

Natomiast w Warszawie chętnie wszyscy przyznają, że Kraków ma olbrzymią przyszłość handlowo-przemysłową, nie o wiele mniejszą, niż Warszawa. Stanie się to za sprawą bogatych pokładów węgla w Zagłębiu krakowskiem. Państwo polskie będzie ze wszystkich sił popierało i ruch górniczy i ruch przemysłowy w Krakowie i pod Krakowem i będzie się cieszyło z chwili, w której stary Gród Podwawelski dojdzie do pierwszego półmiliona mieszkańców.

Oto opinia całej Warszawy i politycznej i gospodarczej. Im prędzej — reasumujemy opinię warszawską — Kraków weźmie się do pracy na polu gospodarczem, tem prędzej wyrośnie na wielki gród przemysłowo-handlowy. Ale nawet i tysiące kominów fabrycznych nie zdołają zaćmić piękności architektonicznych, wspomnień historycznych starego Krakowa, ani jego roli kulturalnej w przeszłości i przyszłości.

„Kawaler zuch — kawaler pan".

Czy kawalerowie mają być opodatkowani?

Kraków, 23 października.

(m-m) W Anglii i w Irlandyi projektowane jest opodatkowanie kawalerów, aby ich w ten sposób ukarać za uparte trwanie w stanie bezżennym. Znany literat irlandzki, Piotr Dunne, w piśmie „Dublin Herald" zamieścił z tego powodu następujący dowcipny dyalog, który możnaby nazwać „Pochwałą stanu kawalerskiego".

Mr. Hennesy: Przeczytałem w dziennikach wiadomości, że mają nas kawalerów opodatkować. Brawo! I dlaczegóżby nie?... Wszakże istnieje podatek od psów...

Mr. Doley: Tak jest. 5 dolarów na rok. Za psa opłaca się tylko dwa dolary. Oceniono nas jednak wyżej, niż charty i buldogi!... Wkrótce przechadzać się będziemy po ulicach z obrożą na szyi i metalową marką. Jeżeli który z nas nie uiści opłaty, to przyjedzie po niego wózek zakratowany, hycel zarzuci mu lasso na szyję i zabierze go ze sobą... Jeżeli do trzech dni nikt nie zareklamuje, to nieszczęsnego kawalera utopią, przerobią go na kiełbasy...

Mr. Hennesy: Nie, nie, mój chłopcze!... My kawalerowie tworzymy potężną partyę i jesteśmy piękni i odważni. I nie zapłacimy podatku! Czyż wyobrażasz pan sobie, aby tacy jak my bohaterowie, którzy przez całe życie odpierali zwycięsko ataki kobiet — pozwolili się zmusić do opłacenia taksy, jak od psów!...

Opodatkować kawalera, to znaczy opodatkować urodę życia. O ileż my się lepiej prezentujemy, niż ludzie żonaci!... Z nami — tak jak z kobietami... Nieładna prędzej wstępuje w związki małżeńskie, niż piękna, która uważa, że ma zawsze dość czasu na wybór... Tak samo, jak i mężczyźni... Ten, z którym natura, modelując go, obeszła się z nim po macoszemu — żeni się młodo... Ileż to razy słyszy się o niejednym małżonku, że wprawdzie brzydkim jest, jak grzech śmiertelny, ale zato duszę ma piękną... Całe szczęście! Bo gdyby nie miał duszy pięknej, to zostałby zlynchowany przez Towarzystwo upiększania kraju...

Natomiast my kawalerowie stanowimy ozdobę kraju i świata. Proszę popatrzeć... Kto wyróżnia się ujmującą powierzchownością, staranniem ubraniem, estetycznym wyglądem — jak nie kawalerowie?... Kto nosi świeżutkie kapelusze, pięknie zaprasowane spodnie, gustowne krawaty, błyszczące lakierki?... — Naturalnie, że kawaler... Porównajcie z nimi człowieka żonatego w wytartym surducie, brudnym kołnierzyku, — zaniedbanego, źle ogolonego!... Człowieka, który w wykrzywionych butach ukrywa cerowane skarpetki!... Nigdy w życiu nie nosiłem skarpetek cerowanych. Jeżeli zrobi się w skarpetkach dziura, to je rzucam... Żonaty nie może sobie na taki luksus pozwolić...

A tym naiwnym kobietom zdaje się, że to jest wielkie szczęście posiadać kogoś, ktoby nam cerował skarpetki i przyszywał guziki!... W rzeczywistości mężczyzna czuje się nieszczęśliwym nie dlatego, że mu nikt skarpetek nie ceruje, ale że musi nosić cerowane!...

Opodatkowanie kawalerów byłoby czynem skandalicznym!... czynem niemoralnym!... — Niech się pan nie śmieje, mr. Hennesy, — niemoralnym!...

My jesteśmy największymi altruistami!... Jeżeli n. p. ktoś dostanie piękną i młodą żonę — to my cieszymy się z całego serca! Powiada pan, że nie bezinteresownie?... Być może, aleć odrobina interesowności nie zawadzi nawet altruiście!... My kawalerowie jesteśmy dobrzy, łagodni, cierpliwi, bo nie mamy na kogo wylewać naszych złych humorów... Wszystkie przeciwności życia dźwigać musimy mężnie — na własnych barkach...

Niedawno pewna dama pytała się, czy nie czuję się nieszczęśliwym w mem osamotnieniu? Odrzekłem jej: „Ach, tak!" A ona szepnęła: „Biedny chłopiec!" Chwyciłem kapelusz i uciekłem, albowiem kobieta najniebezpieczniejszą jest wtedy, kiedy się zaczyna litować nad mężczyzną... Gdy tylko powie: „Ach, jak mi pana żal", w oczach błyśnie łezka rozczulenia — porywam kapelusz i ulatniam się, jeżeli zaś kapelusza nie znajdę pod ręką — to umykam z gołą głową...

III, ratując się ucieczką — a gdy uciekli, obwiniono ich o zabicie ojca, czemu wcale winni nie byli.

„Potem zaś Makbet królem był koronowany i wkrótce zaraz z obawy, że Banko, dawny jego towarzysz, ma być ojcem królów, choć sam królem nie miał być, postanowił Banka wydać na śmierć rozkazując go zamordować na drodze, którą jechał. Wieczorem, gdy ze swą szlachtą biesiadował, zaprosiwszy ich na ucztę, począł mówić o Banku, niby pragnąc jego przytomności. I mówiąc to, wstał, aby pić za zdrowie jego, aż ukazał się duch Banka i siadł za nim na stołku jego. Zwróciwszy się, aby zająć to miejsce, spostrzegł ducha Banka, który mu w oczy patrzał tak, że z trwogi i wściekłości wpadł w wielki szał i wiele mu się wyrwało wyrazów o mordach, które podejrzenie na niego rzuciły, gdy się o śmierci Banka dowiedziano.

„Uciekł potem Makdulf do Anglii, do syna królewskiego, zebrali tam wojsko, przybyli do Szkocyi i w Duston pobili Makbeta.

„I to godna uwagi, jak Makbetowa, królowa, nocą we śnie wstaje, chodzi i mówi, zeznaje wszystko, a lekarz spisuje jej słowa."

Pierwsze książkowe wydanie „Makbeta" nastąpiło w dwanaście lat po przytoczonej powyżej „recenzyi" Formana. Do r. 1623 grywano tragedyę z odpisów.

—o—

Aby się zemścić na mężu, zabiła dziecko!

Paryż, 22 października.

(m-m) Pisma francuskie donoszą o strasznej zbrodni, jaką popełniła w mieście Tarbes pewna kobieta, nazwiskiem Labat. Nałogowa pijaczka i złodziejka, miewała częste zatargi ze swoim mężem. Niedawno mąż, zniecierpliwiony i oburzony, ukarał ją za popełnioną świeżo kradzież dość dotkliwie.

Aby się zemścić na mężu, zwyrodniała kobieta rzuciła dziecko do rzeki... Z wody wyłowiono już zimne zwłoki.

Nieludzka matka, kiedy ją aresztowano, oświadczyła:

— On mnie bił, więc chciałam odebrać mu to co mu było najdroższe!...

Sądy kapturowe w Czechach.

Zamaskowany świadek.

Praga, 22 października.

(m-m) „Prager Tagblatt" donosi, że dnia 13 października odbyła się w Pradze, przed sądem dywizyjnym, rozprawa przeciwko 23-letniemu Emilowi Suczkowi z Cieszyna. Jako główny świadek, popierający oskarżenie, pojawił się cywilny konfident, w zaciśniętej głęboko na twarz czapce, w płaszczu z podniesionym kołnierzem, tak, że mu zaledwie oczy było widać. **Innych świadków, oprócz tego zamaskowanego, nie przesłuchano.**

Tego rodzaju proceder przypomina średniowieczne sądy kapturowe, kiedy to oskarżony stawał przed trybunałem zamaskowanych sędziów. W państwach nowoczesnych jednakowoż nie było to w zwyczaju, aby świadkowie lub sędziowie zasłaniali swe twarze. Dopiero czesko-słowacka republika cofnęła się w średniowieczne czasy, przywracając sądy kapturowe...

200 okrętów czeka w Nowym Jorku na wyładowanie.

Popularność pułkownika House. — Główny wynalazca popiera żądania robotników. — Referendum strajkowe.

Londyn, 22 października.

W Nowym Yorku trwa jeszcze wciąż strajk robotników dokowych. Prasa stwierdza z oburzeniem, eż dzięki temu ugrzęzło w porcie 200 okrętów zawierających 500.000 ton różnych zapasów. Strajkujący zrobili jedynie wyjątek dla pułkownika House, który właśnie wtedy nadpłynął z Europy i przenieśli jego bagaże na ląd dobrowolnie. Pułkownik House jest jak wiadomo wypróbowanym przyjacielem Polaków, szlachetny jego charakter zjednał mu także jak widzimy miłość amerykańskich robotników. Słynny wynalazca Edison, interesuje się żywo strajkiem i przemawiał do robotników popierając ich żądania. Postanowiono ostatecznie aby referendum rozstrzygnęło czy i kiedy robotnicy mają powrócić do pracy.

Osobliwa statystyka.

(B) Sekretaryat głównego zarządu Irlandyi w Dublinie ogłasza osobliwą statystykę. Jest to szczegółowy spis aktów teroru, jakich dopuścili się Sin-Feiniści od dnia 1 maja do 30 września 1919 r. Spis ten przedstawia się jak następuje:

	razy
Strzelanie do ludzi	54
Zamachów było	72
Kradzieży broni	478
Podpaleń	55
Uszkodzeń własności	261
Strzelano do mieszkań	30
Listów zawierających groźby wysłano	141
Różnorodnych zniewag wyrządzono	186
Popełniono morderstw	16

których ofiarą padło w 14 wypadkach żołnierze i policyanci. Ogółem było aktów teroru 1233.

Czytając tą ciekawą statystykę, nie wiadomo co więcej podziwiać, czy systematyczność rządu angielskiego, czy wytrwałość Sin-Feinistów w raz obranej metodzie wojowania.

—o—

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Czwart. 23 października

Św. Seweryna

Wschód słońca 7·19

Zachód słońca 5·38

Długość dnia 10·54

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Makbet“ Szekspira.
Piątek: „Polityka“ W. Perzyńskiego.
Sobota: „Makbet“ Szekspira.
Niedziela popoł.: „W małym domku“ T. Rittnera.
Wieczór: „Makbet“ Szekspira.

TEATR POWSZECHNY:

Czwartek: „Chrześniak wojenny“.
Piątek: „Orfeusz w Piekle“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Cnotliwa Zuzanna“ J. Gilberta.
Piątek: „Cnotliwa Zuzanna“ J. Gilberta.
Sobota: „Cnotliwa Zuzanna“ J. Gilberta.

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).

Czwartek: Wilhelm Feldman: „Teatr współczesny“.
Piątek: dr Józef Flach: „Autor, a życie i człowiek“.

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Czwartek: Wykładu niema.
Piątek: prof. Zdzisław Jachimecki: „Twórczość Ryszarda Straussa“. Część II. (z ilustr. muz.)

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny A—B. L. 39).

Czwartek: Dr Henr. Fromowiczówna: „Kurs historyi sztuki“ (z demonstracyami).

Tarski z nowym programem na prowincyi.

Czwartek 23 bm.: Stryj.
Sobota 25 bm.: Przemyśl.
Niedziela 26 bm.: Sambor.
Wtorek 28 bm.: Przeworsk.

—o—

Naczelnik państwa w Poznaniu

„DZIENNIK POZNAŃSKI“ NAWOŁUJE DO SERDECZNEGO PRZYJĘCIA.

Za kilka dni Naczelnik Państwa zawita do Poznania. Będzie to pierwsza wizyta oficyalna. Z powodu tej pierwszej bytności Naczelnika w grodzie Przemysława pisze „Dziennik Poznański“:

„Po raz pierwszy stolica Wielkopolski wita głowę państwa polskiego w swoich murach. Naczelnikowi Rzeczypospolitej, **widomemu symbolowi wskrzeszonego państwa polskiego należy się powitanie serdeczne i wzniosłe,** godne tych wielkich tradycyi Rzeczypospolitej, **witającej monarchów swoich,** godne kultury politycznej narodu naszego, odpowiednio do przyjęć prezydentów demokracyi zachodnich.

Przybywa naczelnik w charakterze urzędowym, dlatego też z całą **ostentacyą należy zgotować mu powitanie.**

Niemcy, patrzeć **będą na nas i ze złośliwą uciechą wszelki rozdźwięk pochwycą i na cały świat rozniosą.**

Pamiętajmy o tem.

Przyjmując naczelnika, Poznań przyjmuje w swoje mury wcielony symbol Rzeczypospolitej, zjednoczonej i niepodległej Polski.“

—o—

Gruźlica kości i płuc jest uleczalna!

Epokowe odkrycie w dziedzinie lekarskiej.

Kraków, 23 października.

(?) Jak „Matin“ paryski donosi, p. Edmund Perrieer przedstawił paryskiej Akademii nauk relacyę doktora Lacombe'a w sprawie nowego sposobu leczenia gruźlicy przez zastrzykiwanie surowicy pomysłu p. Copede'a.

Autor referatu zastosował podskórne zastrzyknięcie tej surowicy **w trzech wypadkach gruźlicy kości i w 165 wypadkach gruźlicy płucnej.**

Rezultaty jakie otrzymał, zdają się być **jaknajpomyślniejsze.**

W trzech wypadkach gruźlica kości jest na drodze do uleczenia, w 24 wypadkach gruźlicy płucnej nastąpiło uleczenie zupełne, w 42 zaś nastąpiło polepszenie.

Jeżeli dalsze doświadczenia potwierdzą wyniki przedstawionych w Paryżu badań i jeżeli gruźlica płuc i kości stanie się istotnie chorobą uleczalną, oznaczać to będzie powalenie jednego z najbardziej groźnych i najwięcej ofiar pociągających za sobą wrogów ludzkości.

Usiłowane morderstwo.

Pasierb ze zemsty rani ciężko siekierą swego ojczyma.

Kraków, 23 października.

(T) Przy ulicy Dominikańskiej l. 21 mieszkał od dłuższego czasu handlarz uliczny i właściciel budki z wodą sodową, Bartłomiej Cel, lat 56, który ożenił się z wdową, mającą kilkoro dzieci, a między niemi syna Piotra, który odziedziczył po ojcu miano Francuza.

LENIWY PASIERB.

Młody Piotr Francuz nie chciał słuchać ojczyma, który często napominał go i wypędzał do pracy. Wylegiwał się zrana długo w łóżku, a gdy ojciec prawił mu kazanie o lenistwie i pracy, — zwykł był mawiać cynicznie:

— Niech ojciec pracuje, bo ojciec stary, a ja młody, muszę jeszcze używać życia!

I używał życia, co wlazło, tem bardziej, że w domu miał „wyżyrkę“ i „spierunek“, a stary ojczym musiał sprzedawać wodę sodową. Często bardzo z tego powodu przychodziło między nimi do ostrych kłótni. Kilka razy niedobry pasierb odgrażał się wobec ludzi:

— Ja tego starego kiedy „zakatrupię“... Ma dużo pieniędzy, to po jego śmierci będę używał...

Rzeczywiście staruszek uciułał podobno na swej sodowej wodzie z „malinowym“ lub „poziomkowym“ znaczny majątek.

I tak upłynęło trochę czasu, aż wreszcie onegdaj rano, gdy stary wstawał i zabierał się na miasto do pracy, młody pasierb, który jeszcze wylegiwał się w łóżku, począł krzyczeć na ojczyma:

— Ty stary, — nie „harnaś“ się tak po izbie, bo ja jeszcze chcę spać...

Właśnie tej nocy wrócił późno do domu z wesołej zabawy. Od słowa do słowa poczęli się kłócić, aż wreszcie Francuz, dobywszy z surduta rewolweru, chciał strzelić do ojczyma. Powstało szamotanie, — nadbiegli sąsiedzi i odebrali broń niecnemu młodzieńcowi. A ten rozwścieklony, nie dając za wygraną, porwał leżącą obok siekierę, rzucił się znienacka na ojczyma i zadał mu kilka ciężkich ran w głowę i plecy. W stanie bardzo groźnym odwieziono starego Cela do szpitala powszechnego. Młody nicpoń będzie odpowiadał za swój niecny uczynek przed [illegible] karnym.

Bandyta Nocoń uciekł.

Zbrodniarz, który od szeregu miesięcy oczekiwał na wyrok, podobno onegdaj zbiegł z więzienia.

Kraków, 23 października.

(T) Aresztowany przed kilku miesiącami w Warszawie, wraz ze swą narzeczoną, znany a niebezpieczny bandyta, morderca i włamywacz, o którym krążą legendy, że **posiada milionowy majątek,** pochodzący z rabitych kas, a który dla śledztwa osadzony został w tutejszych więzieniach sądu krajowego karnego, — jak się dowiadujemy, **zdołał podobno w tych dniach umknąć z więzienia i przebywa rzekomo na wolności.**

Nie wiemy, o ile wiadomość ta jest prawdziwą, w każdym razie zaniepokojona opinia publiczna żąda wyjaśnienia całej prawdy o ucieczce niebezpiecznego bandyty.

Syonistyczne prowokacye.

Omawiając sprawę spoczynku niedzielnego w odniesieniu do kupców żydowskich posunął się wczoraj „Nowy Dziennik“ do tego, że zagroził Polsce interwencyą koalicyi, czy przyszłej Ligi Narodów. Przymus o spoczynku niedzielnym uważa bowiem organ syonistyczny za złamanie sławionej klauzuli o mniejszościach.

Nie omawiając w tej chwili meritum kwestyi,

zaznaczamy, że już prawniczo interwencya koalicyi jest niemożliwa. Traktat mówi bowiem o uszanowaniu spoczynku sobotniego a nie o uwolnieniu od spoczynku niedzielnego. Godne ubolewania, iż syoniści prowokują społeczeństwo ciągłemi groźbami odwołania się do zagranicy. Prowokacya ta opóźnia tempo poprawy stosunków międzywyznaniowych, którą od pewnego czasu z zadowoleniem konstatujemy.

—o—

Z UNIWERSYTETU. Podpor. p. Stan. Weiss rodem z Wojnicza, komendant policyi wojskowej w Podgórzu otrzymał na Uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz pierwszy Szekspirowski „Makbet“ nie grany w naszym teatrze od roku 1913. W przedstawieniu tem, wprowadzono częściowo nową inscenizacyę, zmierzającą do skoncentrowania akcyi i ułatwienia zmian, tak częstych u Szekspira.

Scena otrzyma obramienia architektoniczne, dostosowane do epoki akcyi, niezmienne przez cały ciąg dramatu. Tło każdego obrazu, zaznaczone będzie przez to najmniejszą ilością akcesoryów i dekoracyi. Tytułową kreacyę gra i tym razem pamiętny w niej p. J. Sosnowski, Lady Makbet odtworzy p. Róża Łuszczkiewicz-Gallowa, króla Dunkana p. M. Jednowski, Makdufa p. J. Guttner i inni. W interpretacyi czarownic zerwano z szablonową tradycyą powierzania ich mężczyznom. Grają je tym razem p. Czarnecka, Modzelewska, Ordyńska. „Makbet“ powtórzony będzie w sobotę 25 bm. i niedzielę 26 bm. Bilety na środę 22 bm. ciemno-zielone **mają ważność na czwartek 23 bm. zaś czwartkowe** jasnozielone na sobotę 25 bm.

OTWARCIE TEATRU „BAGATELA“ nastąpi w sobotę dnia 25 bm. Na inauguracyjnem przedstawieniu które rozpocznie się o godz. 7 i pół wiecz. odegraną zostanie poraz pierwszy w Krakowie ciekawa komedya Gabryeli Zapolskiej pt.: „Kobieta bez skazy“. Sztuka ta zakazana w Galicyi przez cenzurę graną była z niezwykłym sukcesem w Warszawie, zdobywając gorące uznanie prasy i publiczności dla swych niezwykłych walorów artystycznych. Rolę tytułową w „Kobiecie bez skazy“ odegra na scenie „Bagateli“ p. Iza Kozłowska, inne role główne spoczną w rękach wytrawnych p. Heleny Łackiej i Brzeskiego. Rolę Kaswina dublować będzie z chorym chwilowo Kaz. Czyńskim p. Bystrzyński. W najdrobniejszych zaś epizodach, w które obfituje każda sztuka Zapolskiej odtwarzające tak przepysznie wszystkie przejawy życia, wystąpią wybitne siły „Bagateli“ a więc pp. Czajkowska, Łęczyńska i Zawiejska, Dante Baranowski, Berski, Czapelski, Dębowicz i Orzechowski. Reżyserye ciekawej ze wszech miar komedyi prowadzi p. Ludwik Czarnowski, główny reżyser teatru. Bilety na inauguracyjne przedstawienie poczawszy od soboty w południe nabywać będzie można w kasie za okazaniem zaproszenia.

KONCERT SŁAWNEJ ERIKI MORINI, który odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 26 bm. w sali „Sokoła“ wywołał u nas i tym razem tak żywe zainteresowanie, że większa część biletów ejst już rozsprzedaną — pozostałe są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

FORANEK BEETHOVENA odbędzie się w niedzielę 26 bm. w sali Tow. Lekarskiego, ze współudziałem najwybitniejszych artystów miejscowych. Bilety wcześniej do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

KOMITET MAZURSKI w Warszawie powierzył zastępstwo swoich interesów na całą Małopolskę drowi St. Stolarzewiczowi w Krakowie. Informacyi udziela tenże ul. Karmelicka 48.

W OGNISKU NAUCZYCIELSKIEM Rynek 29 II p. odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. pierwsze zebranie Sekcyi odczytowej.

WAŻNE DLA INWALIDÓW woj. ziemi chrzanowskiej. Dnia 2 listopada br. odbędzie się w Chrzanowie w sali „Sokoła“ zebranie inwalidów ziemi chrzanowskiej o godzinie 11 przed południem. Jako referent przybędzie z Krakowa delegat Związku inwalidów wojennych Rzplitej Polskiej.

ZGROMADZENIE KATOL. SŁUŻBY DOMOWEJ MĘSKIEJ odbędzie się w niedzielę 26 bm. w Domu robotniczym ul. św. Tomasza 37 o godz. 3 popoł. Na porządku dziennym sprawa polepszenia bytu, założenie konsumu i sprawy organizacyjne.

NAJLEPSZĄ LEKTURĘ na długie wieczory jesienne stanowi dwutygodnik popularny „Życie i Powieść“. Drugi numer tego pisma zawiera oprócz 4 niezwykle zajmujących powieści (Sobowtór Alicyi, Stevensona, W dziewiczych krajach Aryki. Widmo przeszłości Conan Doyla, Hr Monte Christo Dumasa) cały szereg interesujących artykułów, między nimi „Tajemnice życia pozagrobowego“.

DNIA 26 BM. w niedzielę o godzinie 5 popołudniu odbędzie się poświęcenie lokalu związku podgórskiego Koła Polaków w Podgórzu przy ul. Józefińskiej, w domu OO. Bonifratrów. Aktu poświęcenia dokona ks. dr Józef Niemczyński, proboszcz tutejszej parafii. O czem się wydział, członków i P. T. Szan. Publiczność zawiadamia.

ZE SPORTU. W sobotę, dnia 25 bm o godz. 3 i pół popoł. odbędą się na boisku „Cracovii“ zawody w piłkę nożną między Z. S. Załogi Korpusu Kadetów „Łobzów“ a „Jutrzenką“.

(T) **AMATOR DOBRYCH RZECZY.** Jest dużo dobrych rzeczy na świecie, na które jest również dużo amatorów. Oto Jan Stach robotnik l. 20 przechodząc peronem tutejszego dworca kolejowego zauważył dużą paczkę, której zawartość wydała mu się wielce pikantną i uroczą. Postanowił zatem wziąć ją ze sobą dla zbadania jej wnętrza, tem bardziej, że poczuł miły zapach sardynek na oliwie, któremi wonia paczka. Na nieszczęście spotkał po drodze ruchomą straż kolejową, która zrazumiała się na jego „czuciu“ i zamknęła go pod Telegrafem. Paczkę wartośc 2000 K oddano łakomemu właścicielowi.

(T) **POKRAJANY PRZEZ BANDYTĘ.** Wczoraj wieczorem o godz. 6.40 wezwano na ulice Bożego Ciała, gdzie Schama Pruever został napadnięty przez bandytę nieznanego nazwiska i ciężko zraniony. Po opatrzeniu pozostawiono rannego opiece domowej.

(T) **PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ.** Wczoraj o g. 10.25 rano Leon Kapusta robotnik, został przejechany przez wóz, którego koła zmiażdżyły mu lewą rękę i zgniotły lewy bok. W stanie groźnym odwiozło go Pogotowie d szpitala powszechnego.

(T) **BRAK OPAŁU W SZKOŁACH.** W niektórych krakowskich szkołach ludowych i średnich, siedzieć muszą uczniowie i profesorowie w nieopalanych klasach. Doprawdy dziwić się należy, że Rada szkolna, która w innych sprawach okazuje tyle energii, niej zarządzi lub nie postara się u władz krajowych o należyty przydział węgla, narażając na szwank zdrowie dzieci i profesorów.

(T) **CIĘŻKI ZŁODZIEJ NA WESELU.** Wojciech Ciężki dostał się onegdaj na wesele do Hotelu Bristol gdzie skradł pewnemu Hallerczykowi portfel z 1200 kor. Gdy Ciężkiego złapano — oddebrano mu ciężki portfel, który jednak stał się w kieszeni złodzieja już lżejszym — gdyż pozostało w nim zaledwie 550 K. Ciężkiego za ten ciężki dowcip, ciężko pobito i oddano w ciężkie ręce policyi.

(T) **KRADZIEŻE NA DWORCU.** Onegdaj aresztowano na dworcu za kradzieże Berta Schnabla l. 23, który Mateuszowi Kopciowi zabrał walizkę z rzeczami i próbował umknąć.

Aresztowano R. Landaua i Józefa Września za kradzieże rzeczy i pieniędzy przejezdnym.

(T) **KRADZIONY SZPAGAT.** Wczoraj policya na dworcu skonfiskowała niejakiemu Piotrowi Kajdasowi szesnastoletniemu ulicznikowi, 108 kłębków szpagatu, które tenże sprzedawał przechodniom, a które pochodzą z kradzieży.

(T) **NIETAKT CZY POMYŁKA?** Donoszą nam z miasta, że onegdaj do restauracyi kolejowej na dworcu przyszedł pewien Hallerczyk chcąc kupić bułek. Stojący za ladą kelner oświadczył mu bardzo gburowato, że bułek do sprzedania nie ma, ale ma „kanapki“ z wędliną (naturalnie po słonych cenach) Gdy przy dalszej rozmowie kelner Hallerczyka obraził słownie, przeto ten zwrócił się po interwencyę do urzędującej na dworcu ekspozytury policyi — gdzie urzędujący urzędnik polecił plutonowemu policyi udać się na miejsce i sprawę zbadać. Gdy po zbadaniu sprawy wrócili obaj z Hallerczykiem na inspekcyę, urzędnik ów wsiadł na nich w bardzo dobitny sposób, jak śmieli obrazać restauratora. Widoczna niekonsekwencya i nietakt urzędnika były może tylko nieporozumieniem?

96% LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ CHORUJE WENERYCZNIE. Rząd ukraiński zwrócił się do szwajcarskiego czerwonego krzyża z prośbą **o dostarczenie niezwłocznie wobec groźnego stanu zdrowotnego na Ukrainie.** Według słów owego memoriału nadesłanego czerwonemu krzyżowi **96—98 procent ludności ukraińskiej choruje wenerycznie, a choroba** tym się nieprzeciwdziała z powodu **braku środków leczniczych.**

—

„WOJSKOWE MIĘSO NA PASEK“. Odnośnie do notatki pod tym tytułem w naszem piśmie otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Wskutek życzenia Prokuratora przy wojskowym sądzie O. Gen. w Krakowie z dnia 13 października 1919 — proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Gońca Krakowskiego“ po myśli § 19 ustawy prasowej następującego sprostowania:

„Dnia 4 czerwca br. ogłoszono w Nr. 143 w „Gońcu Krakowskim“ artykuł pt. „Wojskowe mięso na pasek“ uwłaczający czci prowadzącego menaż oficerów tut. Szpitala okr. ppor. Józefa Bryniarskiego. Na skutek powyższej notatki wdrożono przeciwko ppor. Józefowi Bryniarskiemu śledztwo sądowe po myśli § 143 w. p. k. na wolnej stopie o zbrodnię oszustwa. Śledztwo powyższe zostało po myśli 259 L w. p. k. dla braku istoty czynu karygodnego zaniechanem, przyczem na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, iż nieprawdą jest, jakoby ppor. Józef Bryniarski sprzedał mięso rzeźnikowi Juliuszowi Redlichowi, względnie pobrał od ostatniego cenę kupna po 17 K 50 h za kg. natomiast prawdą jest, że uczynił to rachunkowy podoficer kuchni oficerskiej, który otrzymał od ppor. Bryniarskiego sprzedaży mięsa komukolwiek po cenie własnej, wynoszącej wówczas 17 K 50 h. za 1 kg. gdyż mięso nagromadzone w większej ilości mogło uledz zepsuciu, wobec czego zarzut paskarstwa jest nieuzasadnionym.

Nieprawdą jest, jakoby ppor. Bryniarski urządzał się sprytnie w kuchni, oświadczał, że mięsa brak, mięso zaś które nabywał dla wojska za wojskowe pieniądze, sprzedawał paskarzowi dla dalszej manipulacyi, a oficerom łakhacym smacznego mięsa wyplacał „relutum“ by sami zaopatrzyli się w smaczne kąski“ — natomiast prawdą jest, że ppor. Bryniarski działał w porozumieniu, za zgodą i z polecenia grona oficerów kuchni oficerskiej jako wydelegowanym członkiem komisyi gospodarczej Szpitala Okręgowego.“

—

JAN MIGO.

(Z pośmiertnej spuścizny)

Jesienią.

Jak nić marzenia snują się pajęcze,
pola leciuchną oprzędzając bielą
a słońcem, rankiem haftuje je w tęczę,
gdy ros perełki na nich się rozściełą...

Liście się złocą tysiącem odcieni
i szemrzą cicho rezygnacyi pieśnią,
bo zanim wiosny świt się zarumieni,
one już dawno swoje życie prześnią...

Słońce łagodne rozrzuca promienie,
jakby ciszyło się skarżące liście;
(tak ciszy dziewczę miłości wspomnienia,
kiedy uwierzy w ponowne jej przyjście)

Księżyc z wieczora wytacza się duży,
staje nad lasem i duma i patrzy
i to się w gęste chmur kłęby zanurzy,
to znów się nagle z nich wydrze — lecz bladszy.

A gdy silniejszy wiatr lasem zawichrzy,
suchym szelestem rozjęczą się drzewa
las mgłą, krótką żegnając pieśń śpiewa
i wnet zastyga smętniejszy i cichszy.

—

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Niemasz to dziś jak „dziadem być“.

Przed „Salonem sztuki“ Poleńskiego w godzinach stale oznaczonych „urzęduje“ siwowłosy, purpuronosy chytrooki „dziad“. Jest to w swoim zawodzie mistrz, to też na małe zarobki narzekać nie może, o czem zaświadczyć najlepiej są w stanie kelnerzy z pobliskiej kawiarni, którym „dziaduś“ stale wymienia banknoty na „drobne“... A z tych „drobnych“ uzbiera się nieraz „gruba“ sumka.

Podobno w najbliższym czasie „dziad Poleńskiego“ ma ogłosić taksę minimalną — poniżej której datków przyjmować nie będzie.

I słusznie — niech sobie godują tamte „dziady“ z inteligencyi, „dziad z dziadów“ nie ma potrzeby zadowalać się byle czem!.. .

— Litościwe państwo ochfiarujcie co biednemu na te ciężkie czasy...

Jakaś pani zbliża się i wciska „dziadkowi“ w rękę monetę:

— Macie, dziadku... Pomódlcie się za duszę Antoniego.

— Za duszę Antoniego... Wieczne odpoczywanie racz mu, Panie i światłość wiekuista niech... „Dziewczątka, dziewczątka!... dziewczątka z Varieté!... — monotonne mruczenie przechodzi nagle w swywolną melodyę z „Księżniczki czardasza“ z chwilą, kiedy ofiarodawczyni oddaliła się już na odpowiednią odległość...

„Dziadek“ obejrzawszy pieniądze, które dostał, spluwa ze złością i pogardą:

— Pięćdziesiąt halerzy magistrackich?!... To ci psiakrew porządki!... Dawniej dawał każdy koronę, a teraz człowieka oszukują!... Pięćdziesiąt halerzy!... Żeby ich choroba!... Zaśtrojkować przyjdzie czy co?! Litościwe państwo „ochfiarujcie“ co...

Po kilkudziesięciu minutach owocnej „pracy“ „dziadek“ uczuwa zmęczenie i suchość w gardle...

Wydobywa z zatłuszczonego kapelusza garść banknotów, przelicza mrucząc: „psiakrew, mało!... Żeby pokręciło takie czasy.“ A potem woła głośno:

— A powiedzcie tam Poleńskiemu, jakby kto przyszedł do mnie, to niech zaczeka, bo ja tylko skoczyłem na chwilę na „blachę“ do „Teatralnej“.

Mir.

Litwa wydala Polaków, ogłasza stan oblężenia i mobilizacyę.

Wiedeń. (S. Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Kowna, że **nad całą Litwą ogłoszony został stan oblężenia. Wojskowe władze litewskie ogłosiły mobilizacyę** roczników od 1896 do 1900. Na odbytem onegdaj zgromadzeniu **wezwali nacyonaliści litewscy rząd, aby wydalił wszystkich Polaków, właścicieli dóbr, mieszkających w okolicy linii demarkacyjnej.**

Spisek niemiecki przeciw Francyi w Alzacyi.

Paryż (PAT). Dzienniki tutejsze podają niektóre szczegóły w sprawie spisku, mającego na celu osiągnięcie neutralizacyi Alzacyi i Lotaryngii. „Echo de Paris" pisze, że **organizatorami spisku są dawni urzędnicy niemieccy**, wydaleni z tego kraju, którzy pragnęliby wywołać zamieszki polityczne, aby Alzacyę i Lotaryngię oddać pod panowanie niemieckie. Socyalistyczny poseł Langnet zamieścił w dziennikach protest przeciwko posądzeniu go o należenie do spisku.

Londyn (S. tel. wł.). W Sztrassburgu odkryto spisek, którego celem było proklamowanie neutralizacyi Alzacyi i Lotaryngii. **Trzech spiskowców uwięziono.** Do afery tej wmieszanych jest kilku posłów alzacko-lotaryńskich i pewien wybitny członek francuskiej organizacyi socyalistycznej.

Petersburg przygotowuje się do oblężenia.

Rotterdam. (S. Tel. wł.) Angielskie ministerstwo wojny komunikuje: Według ostatnich doniesień, jakie otrzymało ministerstwo wojny, **wojska Judenicza zdobyły ponownie Gatczynę i Krasne Sioło.** Wszystkie linie prowadzące do Petersburga są obsadzone przez wojska Judenicza, tak że **Petersburg jest odcięty od wnętrza Rosyi.** Na twierdzy Kronsztadzkiej, wbrew przeciwnym doniesieniom, powiewa od 17 bm. biała chorągiew. **Wojska estońskie postępują naprzód w dalszym ciągu na Psków**, który znajduje się pod ogniem artyleryi estońskiej. **Załoga Petersburga przygotowuje się do oblężenia miasta.** Na gmachach domów ustawione są karabiny maszynowe, które panują nad wejściami do miasta. W ostatnich walkach pod Petersburgiem **wojska Judenicza zniosły kilka dywizyi bolszewickich, ściągniętych dla obrony Petersburga.**

Gen. Bermond nie uznaje nowych państw ościennych:

Warszawa. (Tel.) Gen. Bermond wysłał do gen. Denikina kuryera z notą, w której oświadcza, że nie może wypełnić rozkazu gen. Judenicza w sprawie przejścia na front północno-zachodni, albowiem **nie może uznać nowo utworzonych państw ościennych**, jak to uczynił gen. Judenicz i dlatego **nie opuści Kurlandyi.** Interes zjednoczonej Rosyi nie pozwala na oderwanie krajów nadbałtyckich.

Przygotowania do przyjęcia Piłsudskiego w Poznaniu.

Poznań (PAT). Delegaci licznych organizacyi naradzali się wczoraj nad programem przyjęcia Naczelnika Państwa w Poznaniu. Wojskowość reprezentował na zebraniu komendant miasta, kapitan Piekucki. Jako przedstawiciel władzy cywilnej, wziął udział w zebraniu dr. Moszczyński. Według ustalonego programu **dnia 25 b. m. stanie pociąg z Naczelnikiem Państwa** przed pawilonem oficerskim na poznańskim dworcu kolejowym. Tu powitają Naczelnika Państwa przedstawiciele władz i wojskowości, oraz honorowa kompania z orkiestrą. Po drodze do zamku **przejedzie Naczelnik przez kilka bram tryumfalnych.** Całe miasto będzie przybrane chorągwiami, domy zaś udekorowane. W poniedziałek po południu **wyjedzie Naczelnik Państwa do Gniezna**, skąd powróci tegoż dnia o godzinie 10 wieczór zaś wyjedzie z Poznania.

Telegram gen. Bermonda do rządu polskiego.

Warszawa. (Tel.) Ze źródeł niemieckich donoszą: Gen. Bermond przesłał do rządu polskiego telegram iskrowy, w którym oświadcza, że **względem Polski nie żywi wrogich zamiarów**, ma nadzieję, że w najbliższym czasie **wspólnie z Polakami podejmie akcyę zbrojną przeciw bolszewikom i prosi o wypuszczenie wszystkich jeńców Rosyan**, zatrzymanych przez Polaków, aby w ten sposób umożliwić im wstąpienie do jego armii.

Ukraińcy protestują w Warszawie przeciw zajęciu Kijowa przez... Denikina!

Warszawa. (Tel.) Jak w kuloarach sejmowych opowiadają, delegacya ukraińska, bawiąca w Warszawie zwróciła się do ministra spraw zagranicznych z protestem przeciw zajęciu Kijowa przez Denikina i **prosiła, aby Polska, jako dokładnie obznajomiona z wszystkiemi zagadnieniami na wschodzie, podjęła się zadania przedstawienia tego protestu u rządów koalicyi.** Ministeryum uchyliło się od tej roli.

O 8-godzinny dzień pracy w przemyśle i handlu.

Warszawa (PAT). Klub sejmowy Narodowego Zjednoczenia Ludowego zgodził się na jednem z ostatnich posiedzeń jednomyślnie na **poparcie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy w przemyśle i handlu**, jako pierwszej ustawy, realizującej dłuższe życzenia klasy pracującej. W dyskusyi postanowił domagać się od rządu, aby jak najwcześniej wniósł ustawę z zakresu reformy roboczej, jak mieszkań dla robotników, kas chorych, opieki nad macierzyństwem, starcami i t. d.

Misya szwajcarska w Polsce.

Warszawa. (PAT) Do Warszawy przybyła dyplomatyczna misya szwajcarska, która **zatrzyma się w stolicy państwa polskiego przez kilka tygodni.** Zadaniem misyi jest zbadanie warunków, na których mogłyby być oparte stosunki dyplomatyczne i handlowe między Szwajcaryą a Polską.

Pogłoski o częściowej rekonstrukcyi gabinetu nie mają podstawy.

Warszawa. (Tel.) Od osoby, posiadającej kontakt z kierującymi czynnikami państwowymi, otrzymałem następujące informacye: **Sytuacya jest jak dotąd niewyjaśniona.** Sfery rządowe **oczekują wyniku rokowań stronnictw o utworzenie** większości sejmowej. Decyzya w tym kierunku będzie miarodajna dla utworzenia gabinetu. Wszelkie pogłoski o częściowej rekonstrukcyi gabinetu nie mają żadnej podstawy.

Uwierzytelnienie posła angielskiego w Warszawie.

Warszawa (PAT). Dziś o godzinie 12'30 w południe poseł angielski Rumbold na uroczystej audyencyi w Belwederze wręczy Naczelnikowi Państwa swoje listy uwierzytelniające.

Konferencya p. Rataja z premierem.

Warszawa (telef.). Przedstawiciel polskiego Stronnictwa ludowego, pos. Rataj, odbył dłuższą konferencyę z premierem Paderewskim.

Częściowy strajk piekarzy w Warszawie.

Warszawa. (Tel.) Z powodu aresztowania prezesa związku zawodowego robotników przemysłu mącznego, Władysława Ulmana, **zastrajkowała w środę część piekarń warszawskich.** Strajkujący robotnicy domagali się natychmiastowego uwolnienia aresztowanego.

Czesi urządzają rugi antypolskie.

Cieszyn. (S. t. wł.) W powiecie frysztackim **Czesi usunęli całą polską służbę folwarczną z dóbr byłego arcyks. Fryderyka, zastępując ją czeskimi legionistami.** (Należałoby z polskiej strony odpowiedzieć pięknem za nadobne.)

Ustalenie dnia wejścia w życie traktatu pokojowego.

Berlin (B. K.). Według doniesienia „Echo de Paris" postanowiła najwyższa rada powierzyć naczelnej komendzie koalicyi ustalenie dnia, w którym traktat pokojowy ma wejść w życie.

Ce plebiscytowej o kresy wschodnie

ce plebiscytowej o kresy wschodnie, pozbawiony jest możności otrzymania waluty zagranicznej, celem zakupna niezbędnych artykułów dla ludności kresów. W sprawie tej **oczekiwana jest interpelacya w Sejmie**, która zwróci uwagę na krótkoterminowość i szkodliwość polityki, prowadzonej przez państwową centralę dewiz.

Szkodliwa polityka państwowej centrali dewiz.

Warszawa (telef.). Niektóre sfery poselskie omawiają trudności, stawiane przez państwową centralę dewiz instytucyom rządowym. — Szczególnie zwracają uwagę na fakt, że zarząd cywilny ziem wschodnich, którego polityka a-prowizacyjna posiada wielkie znaczenie w walce plebiscytowej o kresy wschodnie, pozbawiony jest możności otrzymania waluty zagranicznej (dalszy ciąg powyżej).

Goście krakowscy na Jasnej Górze.

Warszawa (telef.). W drodze powrotnej z Krakowa do Poznania arcybiskup prymas Dalbor, generał Dowbór-Muśnicki, biskup polowy Gall i prezydent miasta Poznania zatrzymali się w Częstochowie. **Prymas Dalbor odprawił mszę przed cudownym obrazem w klasztorze częstochowskim.** Goście wpisali się do księgi pamiątkowej.

Święto kolejarzy polskich.

Lwów (Tel.) Kolejarze lwowscy utworzyli tymczasowy komitet, który ma się zająć urządzeniem święta kolejowego na dzień 9 listopada jako początku opadania kajdan najeźdźców z naszego organizmu państwowego. W program wchodzi: nabożeństwo, pochód, przedstawienie w teatrze, a nadto wydanie księgi pamiątkowej.

O zapomogi dla kolejarzy.

Lwów (Tel.) W sprawie udzielenia jednorazowych zapomóg dla kolejarzy wyjechał wczoraj do Warszawy szef prezydyum dyrekcyi kolei starszy radca Fijałkowski.

Obława na drobnych paskarzy we Lwowie.

Lwów. (PAT) Wczoraj urządziła policya **wielką obławę w mieście** na drobnych paskarzy. Na **placu Solskich aresztowano około 80 osób.** (Kiedyż pójdzie w ślad Lwowa nasz Kraków? — **przyp. red.**).

Republika austryacka zmienia nazwę.

Wiedeń (PAT). Zgromadzenie narodowe w Wiedniu uchwaliło na wczorajszem posiedzeniu zmianę konstytucyi, a mianowicie **usunięto nazwę „Niemiecka Austrya", a zastąpiono ją nazwą „Austrya"**. Nadto usunięto postanowienie konstytucyi, która orzeka, że nowa Austrya jest **częścią składową republiki niemieckiej.**

Aresztowanie komunisty niemieckiego w Wiedniu.

Wiedeń (S. Tel. wł.) Dnia 20 bm. uwięziono w mieszkaniu znanego wiedeńskiego komunistę dra Pawła Friedla, komunistę niemieckiego Pawła Riecka, który przed kilku tygodniami przybył z Berlina do Wiednia pod nazwiskiem dra Matucha. Nazwisko to, podane w berlińskim paszporcie i dokumenty rozmaite świadczyły, że **wysłany był do Wiednia przez niemieckich spartakowców z zadaniem wywołania tam przewrotu.**

Podróż króla hiszpańskiego do Londynu.

Paryż. (PAT) Król hiszpański, który przybył tu incognito w poniedziałek, uda się w czwartek do Londynu.

Poznań (PAT). Z Londynu nadeszła wiadomość, że król hiszpański **zmierza do utworzenia unii wszystkich krajów o języku hiszpańskim.** W tym celu uda się w roku 1920 do południowej Ameryki, gdzie zwiedzi niektóre kraje hiszpańsko-amerykańskie.

Policya amerykańska strzela przeważnie do Słowian

Warszawa. (Tel.) Z Waszyngtonu komunikują, że położenie obcokrajowców w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej jest obecnie bardzo trudne. Strajki wybuchają w każdem miejscu, przyczem **policya strzela przeważnie do Słowian.** Wypadki te miały miejsce w Bostonie i innych miejscowościach.

Kronika telegraficzna.

NAPADY BANDYCKIE NA LINII ŁAŃCUT-RZESZÓW. Władze śledcze wojskowe i cywilne prowadzą dochodzenia w sprawie bandyckich napadów na pociągi towarowe na przestrzeni Łańcut—Rzeszów. Szkoda skradzionych towarów wynosi około miliona koron.

PROCES WILHELMA OBRAZĄ CZCI. Z polecenia byłego cesarza Wilhelma wniósł jeden z adwokatów, jak donosi „Berliner Tageblatt", do prokuratoryi państwa w Berlinie doniesienie karne przeciw aktorowi Ferdynandowi Bonnowi, z powodu filmu cesarskiego, przez niego ułożonego. Wilhelm II. skarży o obrazę czci i żąda przeszkodzenia w wystawieniu wspomnianego filmu.

PROJEKT ORDYNACYI WYBORCZEJ DLA RAD MIEJSKICH W GALICYI. Sejmowa komisya administracyjna wybrała podkomitet, który w porozumieniu z rządem wypracuje **projekt ordynacyi wyborczej** dla Rad miejskich w Małopolsce, celem przeprowadzenia w kraju wyborów do reprezentacyi komunalnej.

ZIEMNIAKI POLSKIE DLA NIEMCÓW. „Posener Neueste Nachrichten" dowiadują się, że na podstawie polsko-niemieckiego porozumienia zawartego w Berlinie, w najbliższym czasie wydane zostaną Niemcom cztery i pół miliona cetnarów metrycznych ziemniaków.

Kijów pod rządami Denikina.

STAJNIA AUGIASZA. — GORĄCZKOWE ŻYCIE W MIEŚCIE. — JAK WYGLĄDAJĄ OCHOTNICY? — REKRUTACYA DO ARMII DENIKINA. — NEUTRALNOŚĆ WSI. — PRZYWRÓCENIE PRYWATNEJ WŁASNOŚCI. — STRASZNE ŚLADY RZĄDÓW BOLSZEWICKICH. — 18-LETNI REKTOR UNIWERSYTETU. — SPADEK CEN. — CZEM BĘDZIE NOWA ROSYA? — MISYE ZAGRANICZNE. — SYTUACYA ARMII DENIKINA.

(Od naszego wojennego korespondenta).

W polu, w październiku.

(zdź.) Na podstawie listów, jakie doszły do osób prywatnych, można sobie zestawić następujący obraz życia w oswobodzonym ze strasznej niewoli Kijowie:

Jedno się tam nie zmieniło, bo Kijów, jak dawniej, tak i teraz, jest brudny do niemożliwości. Ulice przepełnione tłumami; życie w mieście wre. Pieniądze lecą na prawo i na lewo; żadne ceny, choćby najwyższe, nie powstrzymują od zakupów nadającej obecnie w Kijowie dobry ton „burżuazyi", co

ZAROBIŁA MILIONY ZA CZASÓW BOLSZEWICKICH.

Ta burżuazya obecnie odżegnuje się od bolszewików, jak od złego ducha.

Wygląd żołnierzy Denikina świetny.

Podziałał on tak zachęcająco na młodzież, że w pierwszych dniach po zajęciu Kijowa wstąpiło

DO ARMII OCHOTNICZEJ PONAD 30 TYSIĘCY LUDZI.

Cała ludność kipi nienawiścią do bolszewików, natomiast ochotników wita tryumfalnie. Wreszcie **Ukraińcom okazuje bardzo mało sympatyi.**

Lud wiejski natomiast zachowuje najściślejszą neutralność i ostrożność, w oczekiwaniu, jakie stanowisko zajmie Denikin w sprawie agrarnej? Będzie ona według wszelkiego prawdopodobieństwa rozstrzygniętą na korzyść włościaństwa.

Denikiński projekt reformy agrarnej, złożony z dziewięciu punktów, opiera się na przywróceniu prywatnego władania ziemią, oraz na bezzwłocznym podziale ziemi rządowej. Większa własność zostanie przymusowo wykupiona po ustanowić się mającej cenie.

Organ monarchistów kijowskich „Kijewlanin" zwrócił się do włościaństwa z wezwaniem, w którem zapewnia je, iż „tylko od rządu rosyjskiego dostanie prawo na wieczne władanie ziemią, tak, jak już raz otrzymało je od cara Aleksandra II."

Ślady rządów bolszewickich okropne, w lokalach, gdzie „pracowały" trzy „czrezwyczajki", znaleziono

OKOŁO 1500 OSZPECONYCH TRUPÓW.

Powiadają, że ogółem w Kijowie liczba zabitych, wywiezionych i zmarłych po więzieniach dochodzi do 40 tysięcy osób, w tej liczbie mnóstwo kobiet. Stu dwudziestu zakładników kijowskich rozstrzelali bolszewicy w dniu swojej ucieczki.

Kinematografy wyświetlają obrazki ofiar teroru.

MNÓSTWO TRUPÓW RZUCONO DO DNIEPRU

Bolszewicy uwieźli ze sobą, co tylko zdołali. „Rektor" uniwersytetu, 18-letni student, zabrał ze sobą pieczęcie i blankiety urzędowe, przy pomocy których stworzył dla siebie zajęcie i wydaje dziś **na prawo i na lewo dyplomy doktorskie.**

Bolszewicy mieli wywieźć z Kijowa wszystkich lekarzy i adwokatów, wszelako udało się im znaleźć ukrycie i w ten sposób ocaleć.

Na rynku pieniężnym rozmaitość ogromna: krążą pieniądze carskie, dumskie, Kierenki i karbowańce. Te ostatnie chłopi przyjmują na wagę; natomiast nie chcą się patrzeć nawet na pieniądze sowieckie. Banki funkcyonują prawidłowo. Wszystkie „safe deposits" zostały ograbione przez bolszewików.

Z APROWIZACYĄ BARDZO CIĘŻKO.

Przed zajęciem miasta przez armię ochotniczą kosztował funt chleba 150 rubli; po zajęciu miasta przez gen. Bredowa, skutkiem dowozu chleba ze wsi, obniżyła się cena do 30 rubli. Niebawem zaczną już pracować fabryki, gdyż 30 tysięcy robotników zwróciło się do władz z prośbą o podjęcie pracy w przemyśle.

Ludność zaczyna oddechać swobodnie, po terorze i rekwizycyach. Równocześnie z tem

ODŻYŁY NASTROJE ROSYJSKIE,

ukazały się flagi trójkolorowe i widokówki z portretami Kołczaka i Denikina. Zarazem rozwielmożniła się agitacya monarchistyczna, a nastroje antyniemieckie wziąły szalenie górę, skutkiem poparcia armii ochotniczej.

Rosyjscy działacze społeczni utrzymują, że nowa Rosya będzie

NAJLEPSZYM SPRZYMIERZEŃCEM CZWÓRPOROZUMIENIA NA WSCHODZIE.

Obecność w Kijowie wojskowych misyi angielskich i amerykańskich wywołuje ogromną radość wśród ludności.

Obecne położenie armii Denikina na Ukrainie da się następująco określić:

Ofenzywa armii czerwonej, w której wzięło udział 200 tysięcy bagnetów i szabel, wraz z 500 działami, skończyła się zupełną klęską. Armia ochotnicza liczy 250 tysięcy ludzi i powiększa się z dnia na dzień. Pomimo pewnych sukcesów, jakie bolszewicy zdołali w ostatnich dniach odnieść,

KIJÓW ZNAJDUJE SIĘ TRWALE W RĘKACH DENIKINA.

Armia ochotnicza broni go w sile trzech grup operacyjnych: kaukazkiej, pod dowództwem gen. Wrangla, północnej (dońskiej), pod dowództwem gen. Sidorina i zachodniej, którą dowodzi gen. Maj-Majewski.

O KOBIETACH DLA KOBIET.

Gdzie matki tych dziewcząt?

(m-m) „Gdzie matki tych dziewcząt" rzuca pytanie amerykańska dziennikarka Karolina Whipple na widok pewnych młodych Angielek, które gorszą ją niesłychanie swojem postępowaniem.

Obserwując życie angielskich kobiet — mówi pani Whipple — czułam szczere oburzenie, widząc jak namiętnie kobiety palą tam papierosy, i jak bez żenady uczęszczają do lokalów bardzo podejrzanej jakości. W Stanach Zjednoczonych chyba skończona pijaczka zdecydowałaby się na pójście do lokalu, w jakim bywają Angielki nawet bardzo inteligentne i mające pretensyę do dobrego wychowania. Niesłychanie przykrem zjawiskiem jest siwowłosa, w okularach na nosie, wyfiokowana babcia. Smutniejszym wszakże obraz, te młode dziewczęta, które przychodzą same do restauracyi, wołają na kelnera aby im dał ognia do papierosa, zakładają jak najwyżej nogę na nogę i z papierosem w ustach kręcą się „sans facon" po lokalu. „Gdzie są matki tych dziewcząt?!" Wogóle ta Amerykanka wypowiada swoim anglo-saskim siostrom gorzkie prawdy. Specyalnie surowo krytykuje ona wybryki mody, które u Angielki w ostrych zarysowują się konturach. Albowiem córy Albionu nie posiadają szyku i dobrego smaku Paryżanki, która wśród różnych wybujałości mody umie zawsze wybrać to, co dla jej indywidualności jest odpowiednie. Nie umieją też z wdziękiem nosić dziwacznych strojów, dlatego też często robią wrażenie groteskowe i nieestetyczne.

Także i pod względem gospodarności Angielki zdaniem mis Whipple nie są bez zarzutu. Przeciętna gospodyni angielska nie ma pojęcia o praktycznem, oszczędnem prowadzeniu domu. Zdarzają się naprzykład gospodarstwa, gdzie wśród sprzętów kuchennych brakuje żelazka. Przeciętne mieszkanie angielskie ustępuje co do czystości i dobrego smaku amerykańskiemu „home". Za to Angielka odznacza się filozoficznym, szerokim spokojem w znoszeniu niewygód i choćby jej gospodarstwo znajdowało się w największym nieładzie, to i tak oświadczy ona z uśmiechem zadowolenia, że „jakoś to gładko idzie".

Pamiętajcie o Żołnierzu polskim!!!

OD ADMINISTRACYI:

OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro główne Administracyi „Gońca" przy ul. Dunajewskiego 7, oraz sklep przy ul. Karmelickiej 16. Nadto w Krakowie następujące Agencye i Biura ogłoszeń:

Biuro reklam i ogłoszeń „Lot", Rynek gł. 7.
Pol. Tow. ks. kol. „Ruch", ul. Szczepańska.
Biuro ogł. Hupczyc Maryan, Jagiellońska 7.
Biuro ogł. i rekl. Feliks Statter, Grodzka.
Biuro ogł. „Patrie", ul. Helclów 11.
Biuro ogł. Fallek, Bonerowska 11.
Biuro ogł. Łach, Konarskiego 3.
Krak. Biuro ogł., Dunajewskiego, Hotel Krak.

WE LWOWIE:
Biuro ogł. A. Jacobi, ul. Sokola 4.
„ „ S. Sokolowski, pasaż Hausmana.

W WARSZAWIE:
Powszechne Biuro ogł. I. Buchweitz, ulica Marszałkowska 120.
Biuro ogł. B. Buchweitz, Fredry 4.
Tow. Akc. „Reklama".
Biuro ogł. „Metzl".
Biuro ogłoszeń Teofila Pietraszka, Marszałkowska 115.

LUBLIN: „Reklama", Kościuszki 8.

Ogłoszenia zamieszcza się natychmiast i ściśle w oznaczonych dniach po następujących cenach:
za wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach (ostatnia strona) 80 h,
za wiersz petitowy w tekście red. rubryce „Nadesłane" 3 K,
za wiersz petitowy w tekście redak. w kronice 4 K.
Drobne ogłosz. za słowo 30 h, o treści matrym. i koresp. pryw. 40 h, przyczem pierwsze słowo liczy się 1 K.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. — Druk. Ludowa w Krakowie.